

PANEL DYSKUSYJNY

FILOZOFIA A KOGNITYWISTYKA – KONFLIKT CZY SYMBIOZA?

ABSTRAKTY:

Józef Bremer (Akademia Ignatianum w Krakowie)
Filozofia w kognitywistyce

Wychodząc od rozróżnienia na „filozofię w naukach kognitywnych” i „filozofię nauk kognitywnych” zamierzam zająć się tą pierwszą rozumiejąc jej rolę w pokazaniu, jak „[...] things in the broadest possible sense of the term hang together in the broadest possible sense of the term” [W. Sellars, 1963]. Owocem tego podejścia są filozoficzne teorie oraz modele umysłu i języka podobne do teorii i modeli tworzonych w innych dyscyplinach naukowych wchodzących w skład kognitywistyki. Zasadnicza różnica między tymi modelami polega na tym, iż filozofowie mają skłonność do poszukiwania i porównywania większych i bardziej abstrakcyjnych obiektów aniżeli poszczególni naukowcy. Dwa przykłady takiego podejścia: (1) Wprowadzone przez Sellarsa dwa podstawowe, ogólne „obrazy człowieka w świecie” – obraz manifestujący się i obraz naukowy – chociaż często wydają się nie do pogodzenia, mogą dać się połączyć w jeden obraz: analogicznie do tego, jak w obrazach stereoskopowych, „[...] where two differing perspectives on a landscape are fused into one coherent experience” (Sellars, [1963]). (2) Kognitywistyczne ujęcie racjonalności czy natury wyjaśniania traktuje o ich „stereoskopowej” całości, a nie tylko o jakiejś szczególnej aktywności rozumowania. Tym samym z wyjątkiem stopnia ogólności i abstrakcji niewiele różni metodologie stosowane w tak rozumianej filozofii od metodologii innych nauk szczegółowych wchodzących w skład kognitywistyki. Jakkolwiek należy dodać, iż interpretacje filozoficzne, ogólnie mówiąc, mogą orientować się według wyników uzyskanych w innych naukach.

Literatura:

W. Sellars, *Philosophy and the Scientific Image of Man*, w: tenże, *Science, Perception and Reality* (1963).

Andrzej Klawiter (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)
Kognitywistyka poradzi sobie bez filozofii umysłu, ale czy filozofia umysłu poradzi sobie bez kognitywistyki?

Filozofia umysłu i kognitywistyka mają ten sam obiekt zainteresowania badawczego – umysł. Pierwotnie, filozofia dostarczała kognitywistyce inspiracji w formie metafor (umysł to komputer), narzędzi (języki nauk formalnych) oraz celów do osiągnięcia (zbudowanie maszyny myślącej). Rozwój nauki o umyśle sprawił, że niektóre z tych inspiracji zostały porzucone, a inne – tak przekształcone i rozbudowane, że zatraciły

związek ze swoim filozoficznym źródłem. Pojawiają się dwa pytania: (1) Czy filozofia umysłu pozostała tam gdzie była, czy też w ostatnim półwieczu wypracowano w niej nowe idee lub narzędzia, które mogą stać się kolejnymi, oryginalnymi inspiracjami dla kognitywistyki? oraz (2) Czy wiedza uzyskana do tej pory w nauce o umyśle może przyczynić się do stworzenia niebanalnych idei filozoficznych? W swoim wystąpieniu nawiążę do pytania (1), lecz skupię się na pytaniu (2) i – odwołując się do wybranych przykładów – argumentować będę za przydatnością inspiracji kognitywistycznych w wysiłkach zmierzających do wyrwania filozofii umysłu z intelektualnego zastoju.

Robert Piłat (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)
Kognitywistyka nie zastąpi epistemologii

W swojej wypowiedzi chcę bronić tezy, że kognitywistyka w swojej początkowej fazie wydawała się bliska aspiracjom epistemologicznym, szczególnie w zakresie takich problemów, jak realizm poznania, poznanie probabilistyczne, relacja pomiędzy doświadczeniem zmysłowym i sądem, intersubiektywność poznania. W obrębie filozofii miała kognitywistyka naturalny odpowiednik w postaci filozofii umysłu. Jednak z czasem drogi kognitywistyki i epistemologii się rozeszły, a owo miejsce spotkania, czyli filozofia umysłu, staje się coraz bardziej fikcją, lub mówiąc dosadniej, złą filozofią. Kognitywistyka staje się nauką jak inne, zaś epistemologia, tak jak cała filozofia, stawia sobie cele normatywne, zajmując się takimi problemami, jak prawda, racjonalizm, uzasadnienie, pewność, wątpliwość, wiedza, przekonanie. Każdy z tych problemów ma aspekt faktyczny i aspekt normatywny. Można badać proces uzasadniania i wartość uzasadniania; można badać działanie zmysłów i wartość sądów percepcyjnych w uzasadnieniu teorii, można badać zachowania racjonalne i irracjonalne ludzi albo wpływ osiągniętych tu wyników na treść i siłę imperatywu bycia rozumnym i kierowania się rozumem. W tego rodzaju parach problemowych filozofię interesuje człon drugi. Do osiągnięcia sukcesu kognitywistyka, jak każda nauka, potrzebuje ograniczenia przedmiotowego i dyscypliny metodologicznej, gdy tymczasem badania normatywne nie mają i nie powinny mieć tego rodzaju ograniczeń. Filozofowie muszą mieć całkowitą wolność w uwzględnianiu wszystkiego, co może się przyczynić do zrozumienia siły i zakresu naszych norm. Ta wolność jest koniecznym warunkiem wypełnienia przez filozofię jej misji krytycznej wobec społeczeństwa i kultury. Znane są z historii przypadki tworzenia złej filozofii pod wpływem fascynacji wybraną dziedziną wiedzy: fizyką, biologią, psychologią, logiką. Obawiam się, że kognitywistyka staje się obecnie kolejną taką pokusą. Pomimo pozornej tożsamości przedmiotu materialnego: poznania, epistemologia i kognitywistyka powinny zaakceptować zdrową wzajemną izolację, tak samo, jak stało się to wcześniej z innymi naukami: fizyką, biologią, ekonomią, psychologią, socjologią itd. Ta izolacja da naukom czystość metodologiczną, zaś filozofii wolność refleksji.

Maciej Witek (Uniwersytet Szczeciński)

Kognitywistyka jako model symbiozy filozofii i nauk szczegółowych

Czytając podręczniki z historii filozofii można odnieść wrażenie, że filozofia jest autonomiczną dyscypliną naukową, która od ponad 2700 lat koncentruje się na tych samych, sobie tylko właściwych pytaniach i problemach, a refleksja filozoficzna rozwija się niezależnie od nauki i innych dziedzin aktywności człowieka. Pozytywiści dodaliby, że tak rozumiana filozofia jest przednaukowym matecznikiem, z którego w trakcie dziejów wylaniały się dyscypliny szczegółowe: fizyka, chemia, biologia, psychologia, socjologia itd. Wiele wskazuje jednak na to, że myśl filozoficzna od samych swoich początków rozwija się w symbiozie z innymi naukami: filozofia jest nie tyle matecznikiem, ile współpracowniczką innych nauk. Jak zauważył Karl R. Popper, korzenie wielu problemów filozoficznych tkwią poza filozofią: w przyrodoznawstwie (szkoła jońska), matematyce (szkoła pitagorejska), polityce (szkoła Platona), teologii (scholastyka), fizyce (kartezjanizm) itp. Filozofia zawdzięcza innym dziedzinom intelektualnej aktywności człowieka sporą część swoich pytań. Symbioza wymaga jednak pewnej wzajemności świadczeń: wytworem refleksji filozoficznej są nowe idee i pojęcia, które wchodzą do intelektualnego obiegu i umożliwiają nowe sposoby ujmowania zjawisk.

Twierdzę, że w kognitywistyce dochodzi do powtórzenia przedstawionego wyżej schematu symbiozy refleksji filozoficznej i myśli naukowej. Innymi słowy, kognitywistyka wypracowuje pewien model współpracy między filozofią a dynamicznie rozwijającymi się naukami o poznaniu i komunikacji. Mówiąc o kognitywistyce mam na myśli nie tyle odrębną naukę, ile interdyscyplinarne przedsięwzięcie badawcze, w którym refleksja filozoficzna znajduje nowe obszary zastosowań i precyzuje lub tworzy kategorie badawcze, np. stanu mentalnego, informacji, działania, komunikatu itp. Powinniśmy więc mówić nie tyle o symbiozie kognitywistyki i filozofii, ile o kognitywistyce jako nowej formie symbiozy między filozofią a innymi naukami.

Urszula M. Żegleń (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

Filozofia umysłu i epistemologia w kontekście kognitywistyki, lecz z zachowaniem autonomii badań

W swojej wypowiedzi dotyczącej relacji między filozofią a kognitywistyką zamierzam skoncentrować uwagę na dwóch dyscyplinach filozoficznych najbardziej powiązanych z kognitywistyką, tj. filozofii umysłu i epistemologii. W nawiązaniu do głównego pytania postawionego w panelu twierdzę, że nie ma konfliktu, gdy zachowane są odpowiednie standardy metodologiczne, w wyniku których z jednej strony respektuje się autonomię filozofii, a z drugiej właściwy, tj. ściśle naukowy charakter kognitywistyki. Filozofia umysłu i epistemologia, jakkolwiek mogą być niezależne od kognitywistyki, szczególnie gdy rozwijane są poza filozofią analityczną, to mimo różnic w sposobie i charakterze badań pozostają w poznawczo istotnych relacjach z kognitywistyką, mając za przedmiot badań procesy poznawcze i ich

wytwory w postaci pojęć i przekonań, próbując wyjaśnić świadomość, racjonalność, pytając o źródła naszego poznania, o dostęp poznawczy do świata, jak i drugich umysłów. Zadania badawcze mogą być odmiennie formułowane, bo inna jest metodologia badań. Różnice powodowane są też założeniami, na których bazuje filozof pracując w określonym nurcie filozofii, jak i kognitywista, który może prowadzić badania w ramach różnych podejść, przyjmując także pewne założenia filozoficzne (np. z filozofii Kanta, fenomenologii Husserla, Heideggera czy Merleau-Ponty'ego). Idee filozoficzne mogą być źródłem inspiracji dla kognitywisty, co zresztą widać w projektach bazujących na wymienionych założeniach. Ale i wtedy, gdy budzą sprzeciw, jak w kwestii kartezjańskiego podmiotu czy świadomości, również inspirują, stwarzając obszar do żywych polemik toczonych dziś w interdyscyplinarnym gronie filozofów i naukowców (jak np. w zespole Mind-Group Thomasa Metzingera, w Centrum Kopernika pod kierunkiem Michała Hellera, w Polsce od 2002 roku na kolejnych Zjazdach Polskiego Towarzystwa Kognitywistycznego). Dla filozofa umysłu i epistemologa jest to bardzo owocne poznawczo, gdyż zmuszony jest do rewizji zajmowanych stanowisk, szukania silniejszej racjonalnej argumentacji w uzasadnianiu bronionych twierdzeń albo obalaniu nowych rozwiązań, ale może też dostrzec interesujące go problemy w nowej wartościowej badawczo perspektywie. Ważna jest tu także rola krytyczna filozofa, bo istnieje również niebezpieczeństwo nieuprawnionej ekstrapolacji wyników badań eksperymentalnych kognitywistyki na obszar filozofii, co widać w eliminatywistycznym podejściu neurofilozofii (a jako filozof szczególnie wiele kontrowersji dostrzegam m.in. w neuroetyce). Dlatego uważam za nieuzasadnione traktowanie filozofii jako subdyscypliny kognitywistyki, także w przypadku filozofii umysłu (bo nie w każdym nurcie przyjmuje ona paradygmat kognitywistyki), a tym bardziej epistemologii, której zasadniczy dział obejmujący teorię wiedzy z bogatą problematyką prawdy i uzasadniania ma własną specyfikę i autonomię.